

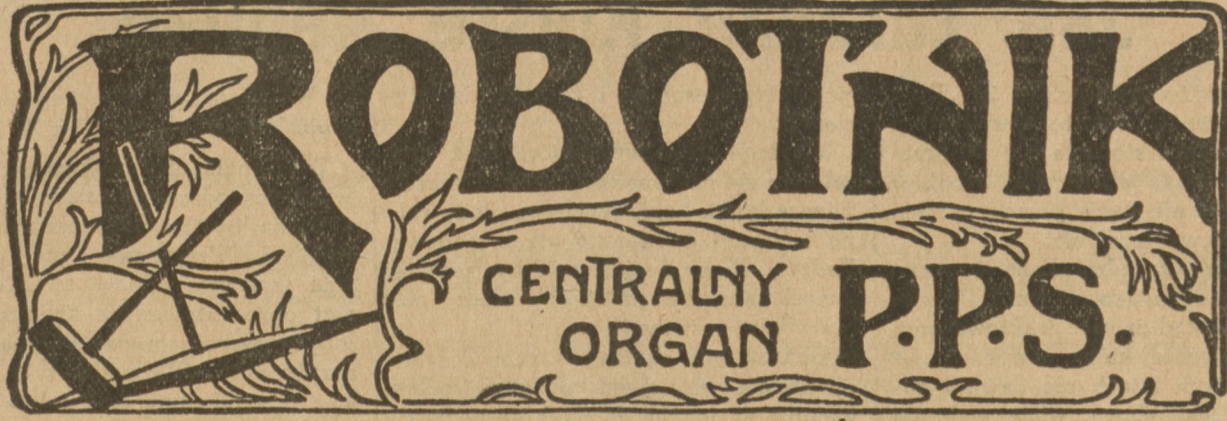
**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIANSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 2 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-oi.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.

DYREKCJA — tel. 720-13.

ADMINISTRACJA — tel. 513-80.

DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Pogrzeb tow. H. Diamanda

Na długo przed wyznaczoną godziną pogrzebu, przed dom, w którym mieszkał tow. Diamand, przyszedł tłum ludzi, zaczęły nadciągać liczne delegacje od Związków Zawodowych i dzielnic partyjnych ze sztandarami, członkowie związków z orkiestrami, delegacje z wieńcami itd.

W mieszkaniu, przerobionym na żałobną kaplicę, spoczywają w trumnie zwłoki wielkiego nauczyciela proletariatu.

Matowy blask świateł pada na purpurowe wieńce i na nieruchome twarze harcerskiej straży honorowej, czuwającej tu trumny Zmarłego.

O godz. 11.30 rozpoczyna się żałobny obrządek. Dwa chóry robotnicze odśpiewały pieśni żałobne — a orkiestra browarników odegrała „Marsyljanke”.

Przed wyruszeniem konduktu pogrzebowego, z balkonu domu przemówił pierwszy tow. Artur Hausner, który imieniem lwowskiej organizacji PPS., oddał hołd zasługom tow. Diamanda, podkreślając jego ogrom pracy i niezłomny charakter.

Dalej przemawiał imieniem ukraińskiej Socjalno-Demokratycznej Partji tow. Dr. Starowski, który podniósł zasługi Zmarłego w walce o wyzwolenie klasy pracującej, bez względu na różnicę narodowości.

W imieniu Bundu — zęgnął Zmarłego tow. Dr. Einengler.

Po przemówieniach orkiestra odegrała „Czerwony Sztandar”. Długi kondukt przeciągnął ulicami: Fredry, Akademicką, Legionów, Jagiellońską, Kazimierską ku cmentarzowi.

Przed trumną ze śmiertelnymi szczątkami na karawanie, postępowały delegacje Związków Zawodowych ze sztandarami, oraz przedstawiciele PPS., Organizacji Młodzieży T. U. R., klubów sportowych i robotniczych stowarzyszeń.

Za trumną szli: Rodzina Zmarłego, przedstawiciele lwowskiej Rady Miejskiej, delegaci gminy żydowskiej, różnych stowarzyszeń i instytucji we Lwowie, oraz delegacje: Organizacji P. P. S. z Warszawy, Łodzi, Tarnowa, Przemysła, Drohobycza, Borysławia, Stryja, Bitkowa,

Robotnicy polscy z Czechosłowacji wyrażają najgłębsze współczucie z okazji zgonu organizatora i pracownika socjalistycznego — tow. dr. HERMANA DIAMANDA.

Polska Socjalistyczna Partja Robotnicza w Czechosłowacji

Przewodniczący

EM. CHOBOT.

Z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci Bojownika Socjalizmu i Opiekuna mas pracujących towarzysza HERMANA DIAMANDA ślą wyrazić żal O. K. R. P. P. S. w Poznaniu, Kom. M. P. P. S. w Poznaniu.

Wydział Kobiec P. P. S. w Poznaniu.

Śmierć drogiego Nauczyciela i Wodza — HERMANA DIAMANDA to cios bolesny, który wraz z innymi oplakujemy szczerze.

Rada Związków Zawodowych w Grudziądzu.

DZIELNICA PRASKA PPS. IM. STEFANA OKRZEI łączy się w bólu po zgonie tow. HERMANA DIAMANDA z całą klasą robotniczą Polski, oraz przesyła Rodzinie Zmarłego wyrazy najgłębszego współczucia.

Głęboko zmartwiony z powodu zgonu HERMANA DIAMANDA przesyłam wyrazy serdecznego współczucia
BARLUM.

Nadwornej Stanisławowa, Krosna, Krakowa, Tarnopola i innych.

W orszaku żałobnym niesiono kilkadziesiąt sztandarów, a wśród nich sztandary: przybyłych w miejscowych delegacjach organizacji miejscowych PPS., USDP., Poalej-Cjon, Organizacji Młodz. TUR., związków zawodowych i socjalistycznych stowarzyszeń rzemieślniczych.

Wieńce złożyli: C. K. W. P. P. S., Centr. Kom. Zw. Zaw., Centr. Zw. Górników, Konferencja delegatów robotników przemysłu naftowego, Czerwoni Harcerze (Lwów), T-wo Przyj. Czerw. Harc., Robotn. Tow. Przyj. Dzieci, Organizacja Młodzieży T. U. R., Koło Org. Młodz. TUR., we Lwowie im. Diamanda, Zw. inżynierów, socjalistyczni rzemieślnicy, Zw. Garbarzy, Zw. Prac. Gminnych, Zw. Prac. Ceglarzy, PPS. Przemysł. Tarnów, i ośdź, Stanisławów,

Kobieca Organizacja PPS. we Lwowie, oraz dziesiątki wieńców, złożonych przez Organizacje społeczne, które to wieńce niesione były na specjalnym karwanie. Przy trumnie przez cały czas konduktu pełnili straż honorową czerwoni harcerze.

Kiedy śmiertelne szczątki tow. Diamanda przywiezione zostały na cmentarz, nad otwartą mogiłą wygłosili przemówienia: imieniem prezydium miasta Lwowa, w. prezydent Chajes, który podniósł zasługi Zmarłego dla m. Lwowa.

Imieniem Centr. Kom. Wyk. PPS. zęgnął Zmarłego tow. poseł Norbert Barlicki, który podkreślił, że życie tow. Diamanda sprzęgło się nierozdzielnie z klasą pracującą i Socjalizmem. Potężna myśl Zmarłego pozwoliła oceniać właściwie rzeczywistość, z którą walczył przez całe swoje życie. Żywot swój wszystek oddał Sprawie. Jego temperament,

wiara w Socjalizm, kazały Mu walczyć o zglęb świata kapitalistycznego.

Żywot Diamanda, pełen piękna i zasług, to jedna z najpiękniejszych strof walki Świata Pracy.

Imieniem Centr. Kom. Zw. zaw. — przemawiał tow. Jan Kwapiński. Mówił on o tem, że wieść o zgonie tow. Diamanda napeliła smutkiem robotników Polski i Europy. Zmarł Herman Diamand, ale idea, której życie całe poświęcił, żyć będzie i zwycięży.

Pozostajemy tej idei wierni. Dziś setki tysięcy robotników, zorganizowanych w Centralnej Komisji, chylą nisko czoło przed zwłokami tow. Diamanda, którego postać i zasługi pozostaną niezapomniane.

W imieniu Z. P. P. S. zęgnął Zmarłego tow. pos. Mieczysław Niedziałkowski, który podniósł, że zgon tow. Diamanda okrył żałobą Klub

posłów socjalistycznych. Stosunki wyborcze pozbawiły tow. Diamanda mandatu do IV Sejmu. Brak Jego w klubie socjalistycznym jest olbrzymi. Nikt Go zastąpić nie potrafi. Był On bowiem nie tylko znakomitym teoretykiem, ekonomistą, był On łącznikiem pomiędzy polską klasą robotniczą a światem socjalistycznym Europy.

Tow. pos. Arciszewski imieniem dawnej Organizacji Bojowej PPS. nad otwartą mogiłą tow. Diamanda, wspominał te dawne lata, kiedy bojowcy uciekając z Kongresówki do Galicji otaczani byli przez Zmarłego opieką i pomocą.

Tow. Diamand był tym, który niezliczonym bojowcom, przed udaniem się na robotę do Kongresówki, udzielał cennych wskazówek. Rozmowy z nim dodawały siły do walki. Za czasów carskich nazwisko Diamanda było znane na terenie Kongresówki wśród bojowców, znane wśród robotników.

Następnie przemawiał imieniem T. U. R. i socjalistycznych środowisk na emigracji w Europie i Ameryce tow. pos. Zygmunt Piotrowski, który podkreślił olbrzymie zasługi Diamanda jako oświatowca.

Tow. pos. Stanisław Dubois, w imieniu Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży T. U. R. złożył hołd pamięci Zmarłego. Kiedy kruszyły się charaktery — tow. Diamand trwał do ostatka i służył za wzór niezłomności. Taka, jak Zmarły — chce być młodzież robotnicza, która już raz zdała egzamin wierności dla sztandarów.

Wreszcie zęgnął Zmarłego imieniem Centr. Zw. Górników tow. Jan Stańczyk, który podniósł zasługi Zmarłego dla proletariatu, a dla proletariatu zatrudnionego w przemyśle naftowym w szczególności. Ostatni złożył hołd pamięci tow. Diamanda tow. Kornel Żelazkiewicz, jeden z uczniów Zmarłego.

Wśród ogromnej cisy, zwłoki towarzysza Diamanda złożono do grobu. Przed rozejściem się, zebrani odśpiewali „Czerwony Sztandar”.

Pamięci tow. HERMANA DIAMANDA, długoletniego wodza proletariatu polskiego, krzewiciela kultury robotniczej, wielkiego obywatela składa wyrazy hołdu i czci

Warszawski Oddział Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.

Łączę się z Wami w smutku po stracie tow. DIAMANDA.

KARSZEWSKI, Kalisz.

ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ WARSZAWSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R.

W niedzielę, dnia 8 b. m. o godz. 11.30 w pol. w sali Ateneum ul. (Czerwonego Krzyża 20) odbędzie się uroczysta

AKADEMJA poświęcona pamięci tow. HERMANA DIAMANDA.

POKWITOWANIE

Ku uczczeniu pamięci nieodżałowanego Przyjaciela naszego, towarzysza Hermana Diamanda, Zarząd Środowiska Warszawskiego Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej składa zł. 10 na pomoc dla więźniów politycznych.

Złożone na ręce tow. Teresy Perlowej zamiast kwiatów na trumnę tow. Diamanda:

S. P., D. P. — zł. 10.

Tow. Perlowa Teresa — zł. 5.

Z. P. — zł. 5.

J. M. — zł. 5.

Dr. K. M. zamiast kwiatów na grób Liny Folmanowej — zł. 10.

Czy nie obniżenie poborów?

Chociaż o krzywdzącym pracownikom państwowym ostatnim zarządzeniu Ministra Skarbu, wstrzymującym tym pracownikom wszystkie etaty, awanse i przemianowania na stanowiska stałe z dniem 1. I. 1931 r. piórem jednego z najlepszych w tym kierunku znawców, do sprawy tej stale wracać należy, a jednocześnie wskazywać na inne posunięcia Rządu z wymienionem wyżej ściśle związane. Urzędnikom państwowym zostawiono „stan poprzedni” na dz. 1. I. 1931 r. Inaczej potraktowano samorządy i nauczycielstwo.

Ustawa uposażeniowa z dnia 9.X. 1923 r., znolizowana dnia 24.VI. 1924 r. *dotatek mieszkaniowy* dla nauczycielstwa uznana za obowiązek Państwa. Gminy zobowiązane były jedynie do dostarczania mieszkań, co wobec głodu mieszkaniowego, zwłaszcza po miastach przeważnie nie było praktykowane. Wytworzyła się sytuacja następująca: nauczycielstwo, wynajmujące mieszkanie z „wolnej ręki”, opłacało czynsz dzierżawny samo mniej więcej od 40 do 100 złotych miesięcznie, a otrzymywało ze strony Skarbu Państwa: samotni w miastach najniższej kategorii 17 zł., rodzinni 28 złotych; zaś nauczycielstwo, które korzystało z mieszkań gminnych, płaciło samorządowi te sumy, które otrzymywało ze strony Skarbu Państwa. Sumy te były regularnie przy poborach miesięcznych wypłacane, tam zaś, gdzie samorząd czynszu dzierżawnego nie pobierał, chcąc przysięść z pomocą finansowa nauczycielstwu, tam w istocie zarabiał Skarb Państwa, który po stwierdzeniu powyższego niezwłocz-

nie wstrzymywał wypłatę dodatku mieszkaniowego.

Potęgujący się z dniem każdym kryzys gospodarczy, najdotkliwszy dla gmin wiejskich, wygaśnięcie ustawy o dodatku wyrównawczym, kazało samorządowi szukać źródeł dochodu i znajdowano je w nałożeniu czynszu dzierżawnego na tych nauczycieli, którzy korzystali dotąd z bezpłatnego mieszkania. Dawało to gminie od jednej osoby do 300 złotych dochodu rocznie, mniej więcej od wszystkich 3000 do 5000 złotych. Nauczycielstwo w gminie w zasadzie nic na tem nie traciło, gdyż otrzymywało *równoważnik* ze strony Skarbu Państwa.

Tymczasem rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 3 grudnia 1930 roku zmienia treść artykułu 11 ustawy z dnia 17.II. 1922 r. i obarcza gminy *obowiązkiem* dostarczenia nauczycielstwu *bezpłatnego* mieszkania, a na wypadek fizycznej niemożności wypłacenia dodatku mieszkaniowego, który, gdyby gminy zalegały w wypłacie, będzie potrącony z funduszy, przekazywanych przez Skarb Państwa samorządowi.

To przerzucenie dodatku mieszkaniowego z obowiązków Skarbu Państwa na barki samorządu — Skarbowi zaoszczędzi niewiele, gdyż około 10 milionów złotych, zatem sukces stosunkowo niewielki, natomiast gminy samorządowe, pozbawione i tak dodatku wyrównawczego, pozbawione dochodu za czynsz mieszkaniowy od nauczycielstwa, obciążone zostaną *nowym wydatkiem*, na którego pokrycie *nie mają źródeł*.

Jakie korzyści przynosi nauczycielstwu to rozporządzenie? Dotąd otrzymywało ono dodatek mieszkaniowy z *góry* — obecnie w miastach

z *dołu*, a w gminach wiejskich *zależnie od okoliczności*. Kto zna stosunki w gminach wiejskich, ten wie, co sądzić o regularności wypłat. W praktyce na przeciąg najmniej roku większości nauczycielstwa zmniejszono pobory przeciętnie około 10%, gdyż niektóre gminy bez złej woli nie będą w stanie dodatku tego wypłacić.

Obciążenie gmin nowym ciężarem skłoni je do nałożenia na ludność nowego podatku, co skieruje niechęć ludności ku źródłu najbliższemu i przyczynie tego — *nauczycielstwu*. Jakże łatwo na tem podłożu powstać na zatargi i nieporozumienia, spotęgowane faktem zmuszania przez władze nauczycielstwa zajęcia czynnego stanowiska w czasie wyborów do Sejmu i Senatu na rzecz listy rządowej, a co tu i owdzie wykonane i tak *zniechęciło w wielu okolicach ludność do nauczycielstwa*. Ludność ta w nauczycielstwie w niektórych okęgach widzi nie bezstronnych wychowawców młodego pokolenia i niezależnych obywateli, ale *agentów rządzącego stronnictwa*. Zaognianie tych stosunków nie powinno leżeć nawet w interesach B. B., któremu ubędzie jeden z czynników agitacyjnych w czasie przyszłych wyborów. Ucierpi na powyższym przerzuceniu akcja oświaty pozaszkolnej, dotąd w Polsce na dobrej woli oparta, gdyż wzbudzi nieufność wśród klientów-gminniaków do wykładowcy nauczyciela, a pokłócony z Radą Gminną nauczyciel nie będzie chciał pracować na Kursach lub w organizacjach kulturalno - społecznych.

Prawdopodobnie przerzucenie to nie zostało wszechstronnie przemysłane i toby było najlepszym wypadkiem.

W. P.

Wyroki na Ukraińców

Lwów, 1.3. (PAT). W procesie przeciw sabotażystom ukraińskim zapadł wczoraj o godz. 23 wyrok, mocą którego skazany został Michał Jacyszyn za zdradę główną podpalenie i gwałt

publiczny na pięć lat ciężkiego więzienia. Teodor Sydor za zbrodnię główną, podpalenie i współwinę w gwałcie publicznym na 5 lat ciężkiego więzienia. Mikołaj Kozusko za zdradę główną i współwinę w zbrodni podpalenia na 3

lata ciężkiego więzienia. Iwan Krawczuk za zdradę główną i współwinę w podpaleniu na trzy lata ciężkiego więzienia. Michał Sydor został uniewinniony.

Zatonięcie polskiego statku

Gdynia, 1.3. (PAT). Wczoraj o godz. 21-ej wskutek szalejącego na Bałtyku orkanu zatonał pomocniczy statek marynarki wojennej „Mewa”. Statek w

chwili zatonięcia znajdował się w reparaacji, w pobliżu stoczni gdynskiej. Pod naporem silnego wiatru, którego

siła dochodziła do 12 st. „Mewa” zerwała się i po kilkakrotnym uderzeniu o ściany doku zatonała. Ofiar w ludziach nie było.

KREDYTY W BANKU POLSKIM

PRZY DALSZYM SPADKU OBROTÓW
HANDLOWYCH.

Ajencja Press donosi:

Brak gotówki, odczuwany przez przemysł i handel, a przedewszystkiem przez rolnictwo, uległ spędogowaniu w styczniu, przejawiając się w coraz częściej powtarzających się prolongatach zobowiązań bez znaczących spłat, w coraz częściej podawanych instytucjom kredytowym wekslach o charakterze czysto finansowym, w trudnościach spłat pożyczek terminowych oraz w licznych wypadkach zaciągania zobowiązań na pokrycie zaległych podatków i odsetek od pożyczonych kapitałów.

W styczniu portfel wekslowy Banku Polskiego skurczył się o 49,2 milionów złotych natomiast pożyczki zastawowe wzrosły o 1,9 milj. zł., wobec czego ogólny stan kredytów zmniejszył się o 47,3 milj. zł. W dniu 31 stycznia r. b. portfel wekslowy Banku Polskiego wynosił 622,9 milj. zł., pożyczki zastawowe — 88,2 milj. zł., razem więc 711,1 milj. zł. Specjalne kredyty rolnicze uległy, wskutek dokonanych spłat, w dalszym ciągu spadkowi. Kredyt na rejestrowy zastaw rolniczy zmniejszył się o 9,2 milj. zł., i wyniósł 46,2 milj. zł., siewny zaś o 1,8 milj. zł., do 17,2 milj. złotych. Wobec dalszego przechodzenia zdyskontowanych w swoim czasie weksli rolniczych z terminem płatności ponad trzy miesiące na obbligo normalne, stan ich z 46,3 milj. zł. spadł do 38,1 milj. zł.

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. Z. FAJNCYN
LESZNO 36
Specjalista chorób wenerycznych,
niemocy płciowych i skórnych. Ana-
lizy krwi. Przyjm. 9 r. — 9 w. 171

Dr. GROSLIK
Złota 44 róg Sosnowej
Specjalista chorób wenerycznych, płciowych
i skórnych. Analizy krwi. 52
Przyjmuje od 9 r. do 9 w. Niedz. do 2 pp.

Dr. HENRYK ZUSMAN
AL. JEROZOLIMSKA 35 wprost Dworca 61
weneryczne, niemocy płciowe.
Przyjmuje 9 — 1; 3 — 9. Niedziela 3 — 7.
Niezamężnym ustępstwo. 23

Jak zaradzić klęsce ziemi

P. Froelich twierdzi w Nr. 23 „Dnia Polskiego”, że rolnictwo, a zwłaszcza wielka własność stoczyła się w przepaść, co wymaga doraźnych środków ratunku, gdyż nie danie pomocy uczyni rolnictwo niewypłacalnym.

Ażeby temu zaradzić Państwo musi okazać rolnictwu (co oznacza — obszarnikom) dotąd zawsze traktowanemu po macoszemu, a które nawet w najpomyślniejszych latach nie dawało obszarnictwu dochodów, wiele wybitnej pomocy, która ma polegać na:

- 1) odłożeniu — i rozłożeniu na lat kilka spłat obdłużeń wekslowych;
- 2) udzieleniu kredytu na kilka lat;
- 3) obniżeniu płacy robotników rolnych;
- 4) odłożeniu terminów płatności zaległych i tegorocznych podatków;
- 5) zaniechaniu ściągania należnego podatku majątkowego;
- 6) zniesieniu progresji w opodatkowaniu (czyli na przeliczeniu części podatków z obszarników na chłopów);
- 7) wybitnem zmniejszeniu podatków samorządowych.

Żądania te p. Froelich traktuje poważnie, a powtarzane one są w różnych warjantach przez wszystkie instytucje obszarnicze.

Jednym słowem, żeby uratować stan posiadania ziemian, Państwo ma: znaczną część podatków, ściąganych z robotników, urzędników, kupców i fabrykantów (boć włościonam odłożony terminy płatności bieżących podatków), dać obszarnikom na kilkoletnie spłaty, a nadto odłożyć terminy płatności udzielonych pożyczek i należnych podatków.

Mało tego: terminy płatności weksli wystawionych jak można wnosć nawet

prywatnym osobom i różnym instytucjom”.

Wreszcie robotnicy, którzy już dziś pracują za pół darmo (spadek zarobków wskutek koniunktury na płody rolne i obniżki uchwalone przez rządową Nadzw. Kom. Rozj.), mieliby jeszcze więcej darmowej pracy na rzecz obszarników poświęcać.

Ofiarowanie znacznych sum obszarnikom oczywiście musiałoby się odbić ujemnie na innych działach gospodarki, przedewszystkiem na ograniczeniu inwestycji, co wywołałoby wzrost bezrobocia.

W zamian za to wszystko ziemianie w dalszym ciągu gotowi są posiadać majątki, nie robiąc jednak nadziei, aby w przyszłości wobec Państwa mogli wywiązać się ze swych obowiązków. Bo skoro nawet w okresie najpomyślniejszych nawet koniunktur dla rolnictwa majątki, wedle p. Froelicha, nie dawały zysku, jako że bardzo obciążone długami, to oczywiście po jeszcze większym obdłużeniu zyski na przyszłość są jeszcze bardziej problematyczne.

Nowy kryzys w rolnictwie zaś — wywołałby konieczność nowej mobilizacji środków wysiłkiem całego społeczeństwa, by ratować stan posiadania obszarników.

Wydaje nam się zatem, że celem uzdrowienia stosunków w rolnictwie, trzeba iść nie po drodze wskazanej przez ziemian z p. Froelichem na cze-

*) W tymże numerze „Dnia Polskiego” p. Bobiński proponuje pokrycie długów obszarniczych wielką pożyczką premjową, zaciągniętą na długie lata, która, wedle niego, wierzyciele przyjmą, gdyż nie mają nadziei ściągnięcia należności od ziemian. M. N.

Marjan Nowicki.

KRYZYS I BEZROBOCIE

Katastrofa bezrobocia na Górnym Śląsku

TAKŻE URZĘDNIKÓW ZWALNIAJĄ PRZEMYSŁOWCY

Przemysłowcy redukowali dotychczas tylko robotników. Obecnie atoli przystąpili także do redukcji niższego personelu urzędniczego. Z dniem 31 marca ma być zwolnionych z pracy około 200 urzędników, Huta „Silesja” w Paruszu-

cu redukuje 35 urzędników, Huta „Baldon” — 30, generalna dyrekcja księcia Pszczyńskiego — 10, Huta „Pokoju” — 10, Syndykat Hut Żelaznych — 12, Huta „Królewska” — 10.

Urzędników zwalniają także państwa Huta srebra i ołowiu w Strzybnicy,

ARBITRAŻ OBNIŻYŁ ZAROBKI W KOPALNIACH KRUSZCOWYCH

Wczoraj po poł. odbyło się posiedzenie komisji arbitrażowo-pojednawczej w sprawie nowej taryfy zarobkowej na kopalniach kruszcza na Górnym Śląsku.

Po dłuższej dyskusji komisja wydała wyrok, obniżając zarobki górnikom na kopalniach kruszcza o 6 proc., kobietom i inwalidom o 3 proc. Stawki zarobko-

oraz Państwowa Fabryka Związku Azotowych w Chorzowie i wreszcie „Skarboferm” w Knurowie.

Redukcje nie dotyczą wyższych urzędników, pobierających olbrzymie pensje.

we dla młodocianych nie zostały zmienione.

Orzeczenie to obowiązuje do 31 maja bież. roku.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR NARODOWY: O żonach złych i o dobrych... Komedja w 4 aktach Adolfa Nowaczyńskiego.

Tytuł tej komedji brzmi jak tytuł humorystycznego feljetonu, lub co najwyżej powieści. Nie żona ta lub owa, lecz to co autor o nich powie, jest głównym tematem. Może ten tytuł to tylko figiel, ale, bądź co bądź, prawdą jest, że i w tej sztuce, jak w innych sztukach Nowaczyńskiego, żywioł epiki (powieściowy) przeważa nad dramatycznym. Jest to oklepana prawda, pierwsza z brzegu. Ale bywali i dawniej bardzo dobrzy dramaturdzy, którzy specjalnie taki dramat z przewagą epiki uprawiali (nawet Szekspir), a teraz ten gatunek wziął nawet górę jako rzekomo teatralniejszy, — do tego stopnia, że nawet przebrabia się powieści na scenę.

Dlatego, chcąc dojść do przyczyn, czemu komedja Nowaczyńskiego słabo działa ze sceny a bawi w lekturze (rzecz wyszła właśnie nakładem księgarńi F. Hoiesicka w Warszawie), trzeba sobie zdać sprawę z jakości szczegółów.

Nowaczyński maluje życie wysokiej szlachty na wsi, mamy zaszczyt oglądać i podglądać hrabiów Firleyów (przez „y” nie przez jakieś tam demokratyczne „i”) i Habdanków, pokazując się też szambelan papieski. Rzecz dzieje się w pałacu „Arkadja” pod Warszawą w 1930, — więc w sam raz w takim miejscu, gdzie kultura wiejska styka się dość blisko z miejską, nie przestając być sobą. Nowaczyński „maluje”. Objaśnienia dekoracyjne, drukowane kursywą przed każdym aktem, zajmują dużo miejsca i autor traktował je tak samo pieczołowicie jak dialog. Dokładność tła nie pozostawia nic do życzenia. Z okien słychać pianie koguta, i wraz też zegar gdański „odwala” godzinę szóstą. Gdy już jesteśmy w akcie trzecim, czujemy, że autor

wciąż jeszcze robi tło — i że nie myśli z niego wychodzić. Malatura aż do samego końca. Sceny, które gromadzi wiążą się z sobą tylko przez to, że dotyczą mniej więcej pewnej określonej grupy osób, ale pozostają epizodami. To, co się mówi, służy głównie po to, aby być przyczynkiem do tła, aby jeszcze jednym rysem seharaktyzować środowisko. I każdy taki wątek urywa się właśnie w chwili, gdyby się mógł dramatycznie rozrządzać, mieć następów, — ustępuje miejsca nowemu wątkowi malarskiemu. Lub użyjemy innych słów: szczegóły gromadzone przez Nowaczyńskiego mają wartość statyczną a nie dynamiczną.

Dlaczego nie mówię prościej, że sztuka cierpi na brak akcji? Ponieważ nawet przy tej budowie akcja jest możliwa, jeżeli autor ma coś do powiedzenia. Taka budowa wymaga jeszcze więcej szego artyzmu, niż zwykły dramat, gdyż ruch dramatyczny jest w niej bardziej ukryty, jest ruchem myśli, nastrojów, wskazówek.

Przykład. W domu hrabiostwa Firleyów, ilekroć kto chce mówić o polityce, podaje mu się skarbonkę, do której ma za karę wrzucić jednego złotego na ochronkę. Ten drobny rys charakterystyczny do doskonałej sytuacji. Firleje i Habdanki mają wszelkie powody po temu, żeby unikać rozmowy o polityce — w r. 1930! Gości w tym domu ex-lotnik „małoletni emeryt” wojskowy Popławski, który chce wyjechać do Peru, ponieważ jak powiada: „Tęsknota za ojczyzną” wypęda mnie z kraju... Wróć, gdy będzie więcej ozonu w powietrzu”. I zaraz nadstawiają mu skarbonkę. Ale ten rys pozostaje izolowany. Nie ma żadnych konsekwencji, ani filijacji. Brzmi prawie tak, jakby autor chciał się tłumaczyć, czemu, ustanawiając rok 1930 jako czas akcji, nie potrafi o politykę. Mruga do nas porozumiewawczo oczyma, zdaje się mówić: nie wolno mi, moi drodzy, nie pozwalają, skonfiskują. Czy to nie jest wykręt? Czy koniecznie trzeba pisać aż o Brze-

ściu i o wyborach, aby jednak być zupełnie współczesnym? Słonimski, uczeń Nowaczyńskiego (jako mistrza w sztuce bezsztania) w ostatniej swojej Kronice w „Wiadomościach Literackich” rozmyślnie pisze o kwiatach i motylkach, aby dać do poznania, że ma ręce skrupowane cenzura. Niemojewski w podobnym wypadku, za czasów okupacji niemieckiej, pisał przynajmniej ironicznie — o tresurze małp. Jest bon mot o literatach, którzy wstrząsnęliby umysłami, ale cóż — kiedy „piorun zostaje w cenzurze”. Mnie się jednak zdaje, że literat, dramaturg, essaista, czy feljtonista, właśnie najlepiej oddziaływa, gdy oddziaływa pośrednio. Niech analizuje współczesną ideologię, niech pisze o tem, co doprowadza do Brześcia, ostatecznie niech transponuje zjawiska.

Czemu np. nie możemy się zorientować, ani nawet przeczuć, czy to jest towarzystwo endeckie, czy arystokracja, która już się pogodziła z B. B.? Tyle jest w tej sztuce rozmówek o różnych rzeczach, ale niechybny, ktoś powiedział coś o tem, jak się zapatruje na sprawę „pomniejszania olbrzymów”. Niema podziemnego nurtu...

Mozajka szczegółów w „Żonach” jest w każdym razie misterna, i szczegóły same są też przeważnie misterne, kosztowne, dobrze zaobserwowane, może zbyt pełne. Lecz ta obfitość ginie w teatrze, szczegóły przepadają wśród tempa scenicznego, lub wydają się czemś, co się samo przez się rozumie, na co nie warto zwracać uwagi. Dziwne, że autor doświadczony w ten sposób nie docenia czy przecenia perspektywę sceniczną.

Znakomite i wyraziste są figury malarska - kaboutyna i profesora „biomatyki”, głoszącego zbawczy kult gryzbów. Obie aktualne i efektowne. Subtelniejsze jednak i równie ostro zarysowane są postacie panny Daisy Firley, nowocześniejszej dziewczyny, i pani Dory Staroświeckiej. Ale i one żyją tylko życiem typu, nie przechodząc w dramat,

O Dorze pisze autor w objaśnieniach tak:

„...pani Dora, jak wszystkie Dory, cokolwiek wyzywająca i efroncka „professional beauty”, jeszcze po dawnemu się malująca, rżęsy pomalowane niebieskim lubinem, wargi przesadnie malinowe. Fryzura najmłodniejsza, pyjama najjaskrawsza i najmiększa. Wyraźnie „wamp” (to znaczy kobieta-wampir).

Oczywiście, że jeżeli Dora jest „jak wszystkie Dory”, to nie może mieć i nie ma losów indywidualnych. Jej zawody miłosne, jej zachowania, kokainomanja, spowiedź przed księdzem, powrót do męża, — mają według autora wartość tylko jako jakieś powtórzenie, nie mają znaczenia nowego, osobnego. W ten sposób istotnie nie może powstać żadna akcja. W życiu każdy się chce oderwać, wyszarpnąć z typu, który w nim siedzi jak przekleństwo, — zapada znowu w swój typ, ale przynajmniej walczy. Tutaj typ tylko rozwija się w sytuacjach aż zanadto „typowych”, któremi autor sam się nie wzrusza. To jest oczywiście jego prawem jako komedjopisarza, ale życie, to jest zainteresowanie, obawa, życzenie, nadzieja, nienawiść, — znowu u widza rozwinąć się nie mogą.

Kontrastem Dory jest pani Firleyowa, żona „dobra”. Niegdyś aktorka, po wyjściu za mąż zostaje wspaniałą gospodynią, administratorką, ma nawet ambicję, by wprowadzać u siebie wszelkie nowości rolnicze. Zaniedbuje tylko nieco swoją „kobiecość”, wskutek czego przestaje „działać” na męża i mężulek — troszkę ale nie bardzo — lampartuje się. Ale i tu ksiądz wywiera wpływ zbawienny, małżeństwo łątwo się naprawia i wszystko jest dobrze.

Sielanka wiejska? Trzecia z rzędu? A gdzież się podział pazur satyryczny? Ma się czasem wrażenie, że Nowaczyński więcej się liczy z klientelą endecką niż z cenzurą bebecką.

Ale powiedz wolno mi satyry nie robić. Kto powiedział, że musi? Nie trzeba autora petyfikować. W Nowa-

Przed likwidacją strajku w firmie „B. Herse”

W sobotę, 28 b. m., odbyła się w inspektoracie pracy kolejna konferencja w sprawie likwidacji trwającego jeszcze strajku w oddziale krawców damskich firmy „B. Herse”. Na konferencji tej osiągnięto częściowo porozumienie. Dalszy ciąg pertraktacji odbędzie się w przyszłym tygodniu. (BIP.).

OLBRZYMI PROCES O OSZUSTWO W BERLINIE

W najbliższym czasie przed sądem berlińskim rozpocznie się jeden z najsensacyjniejszych procesów o oszustwo, którego bohaterem będzie niejaki Uralcew, alias Majlawski z zawodu aptekarz-kupiec, pochodzący z Rosji. Proces ten rozmiarami swoimi przewyższa wszystkie dotychczasowe afery oszukańcze w Niemczech.

W sądzie berlińskim utworzony został specjalny decernat dla opracowania olbrzymiego materiału, obciążającego Uralcewa. Po zwycięstwach bolszewickich wyemigrował on do Niemiec i tu rozpoczął na szeroką skalę manipulacje oszukańcze. M. in. spowodował on bankructwo banku kas Reiffeisenowskich, narażając skarb pruski na stratę 75 milj. marek. Przeciw Uralcewowi wystąpiła z oskarżeniem o oszustwo równocześnie prokuratura w Dreźnie.

ZUŻYTKOWANIE PODATKU WIDOWISKOWEGO W SZWECJI

Wszystkie gminy szwedzkie mają prawo ściągać podatek od wszelkich imprez widowiskowych, jak teatr, kino, cyrk, zawody sportowe, menażerie wędrownie i t. p. w wysokości od 10 do 20 proc.

W roku ub. podatek powyższy dał 5,5 miliona koron wpływu, który poszczególne gminy obracają na cele społeczne, a więc na budowę łaźni, przytułków dla starców, nowych teatrów, odcień dla biednych dzieci i t. p. Podatek ten, wprowadzony podczas wojny celem zwiększenia dochodów gmin i miast, utrzymał się dotychczas, chociaż ma on i swoich przeciwników.

Naogół jednak ludność miast i wsi szwedzkich przyzwyczaiła się do niewielkiej opłaty, dzięki której powstają różne instytucje użyteczności publicznej.

DZISIEJSZA PREMERA W ATENEUM. Ateneum pod dyktando Stefana Jaracza występuje dziś z premjerą słynnej komedjo-farsy Bałuckiego p. t. „Dom otwarty”. Reżyserja Stanisławy Perzanowskiej, dekoracje, kostjumy, charakterystacja Jerzego Zaruby. Gra cały zespół.

czyńskim, niegdys pogromcy filistrów, jest — zdaje mi się — skłonnością do filisterstwa, które zaczyna się objawiać od „Nowych Aten”. Imponował mu wtedy ideał amerykański. Nie uznawał ludzi, którzy nie jeżdżą slipingami. Kto wie, czy teraz i tych Firleyów i Habdanków nie bierze na serio jako ludzi przyszłości. Podobnie jak „satyryk” Weysenhoff. Nie idzie mi o to, aby autor składał w sztuce wyznanie swej wiary społecznej, lecz o jakakolwiek busole. Bo skoro go także losy indywidualne swoich ludzi nie obchodzą, to niewiedomo, pocco te sztukę napisał.

Nie można mieć nic przeciw temu, żeby przeciw zdawkowemu urbanizmowi (poezji miejskiej) wystąpił ruryzm (poezja opiewająca wieś), choćby nawet z księdzem jako mentorem i regulatorem sumień ludzkich. Ale niechby się pokazało, że przez to naprawdę podnosi się poziom umysłowy i moralny życia, że tryskają nowe źródła. Tego w komedji niema i wydaje się, jakby sam autor na boczku ze swej nowej tendencji sobie pokpiwał.

Podobno niektórym figurom sztuki odpowiadają żywe modele. Autor nie mógł — czy nie chciał? — wybrnąć z gąszczem reportażu. Miejsce prawdy czynnej zastąpiła prawda bierna.

Reżyserja spisała się zaledwie poprawnie. Orgja w akcie I tak samo chaotyczna jak w „Słomie” Kaweckiego. Śledziłem przedstawienie, mając egzemplarz w ręku. Za powoli się gra i mówi, wskutek czego rzeczy nieistotne olbrzymieją, a zacierają się zalety sztuki. W dialogu Nowaczyńskiego ważne są nietylko konflikty myśli i uczuć, ile bujność stylistyczna charakterystyczne, wykradzione życiu określenia i powiedzenia, — że tak powiem muzyka czy poezja kawałów. Na to należało położyć nacisk.

Z aktorów wymienię doskonałe epizody pp. Węgrzyzna i Baya - Rydzewskiego.

Karol Irzykowski.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE OKRĘGU WARSZAWSKIEGO

Wydział gier i dyscypliny rozpiął już terminarz rozgrywek o mistrzostwa klasy A. okręgu warszawskiego. Do rozgrywek, które odbywać się będą w jednej grupie, należą następujące kluby: Legja Ib, Polonia Ib, Warszawianka Ib, AZS., Gwiazda, Makabi, Marymont, Skra, Świt, Znicz. Jeśli dwa kluby uzyskają równą ilość punktów, decyduje trzecia rozgrywka, jeśli zaś równa ilość punktów uzyskają trzy lub więcej klubów — decyduje stosunek bramek. Rozgrywki odbywać się będą na boiskach Legji, Polonii, Skry, AZS. i innych, które w przyszłości będą zakwalifikowane.

Do klasy B. spadł Ruch, a w miejsce jego wchodzi Świt do klasy A.

W sprawie mistrzostw klasy B. WOZPN. wyznaczył konferencję klubów klasy B. na dzień 6 marca o godz. 18.30.

Terminy najbliższych rozgrywek stawiają się następująco:

14 marca: Gwiazda — Makabi (boisko Skry, godz. 15); 15 marca: Świt — AZS. (boisko Domu Ludowego, g. 15), Skra — Legja Ib (boisko Skry, g. 15), Marymont — Znicz (boisko Koła Polek, g. 15), Warszawianka Ib — Polonia Ib (boisko Legji, godz. 15); 21 marca: Makabi — Marymont (boisko Skry, godz. 15), Znicz — Gwiazda (boisko Legji, godz. 15); 22 marca: AZS — Legja Ib (boisko AZS., godz. 15), Skra — Warszawianka Ib (boisko Skry, g. 15), Polonia Ib — Świt (boisko Polonii, g. 12); 28 marca: Gwiazda — Legja Ib (boisko Skry, godz. 15.30), Polonia Ib — Makabi (boisko Polonii, godz. 15.30); 29 marca: Warszawianka Ib — Marymont (boisko Legji, godz. 15.30), Skra — Świt (boisko Skry, g. 15.30), AZS. — Znicz (boisko AZS., g. 15.30).

MISTRZOSTWA W.R.S.K.O. W CIĘŻKIEJ ATLETYCE I PODNOSZENIU CIĘŻARÓW

W sobotę i niedzielę rozegrane zostały w sali Elektryczności walki francuskie i podnoszenie ciężarów o mistrzostwo WRSKO. Udział swój zgłosiły Skra 23 zawodników, Elektryczność 16, Tur 2, i Sarmata 1. Po bardzo ciekawych walkach, trwających do późna w noc wyłoniono następujących mistrzów.

Waga kogucia:

- 1) Galski.
- 2) Mianowski.
- 3) Mianowski, wszyscy ze Skry.

Waga piórkowa:

- 1) Kieruszyn (Elektr.).
- 2) Lenard (Elektr.).
- 3) Kalinowski (S.).

Waga lekka:

- 1) Więckowski (Skra).
- 2) Zalewski (Elektr.).
- 3) Zipla (Elektr.).

Waga półśrednia:

- 1) Książkiewicz (Elektr.).
- 2) Węgrowicz (Sarmata).
- 3) Dziewulak (Skra).

Waga średnia:

- 1) Maliński (Skra).
- 2) Dąbrowski (Elektr.).
- 3) Kłak (Elektr.).

Waga półciężka:

- 1) Zbrożek.

Waga ciężka:

- 1) Żelazowski.

PODNOŻENIE CIĘŻARÓW.

Waga kogucia:

- 1) Galski (Skra) 114 kg.

Waga piórkowa:

- 1) Nalewajski (Elektr.) 224 kg. rekord polski
- 2) Jantczak (Skra) 202 kg.
- 3) Tomaszewski (Skra) 151 kg.

Waga lekka:

- 1) Górnicki (Skra) 215 kg.

Waga półśrednia:

- 1) Kowalewski (Skra) 208 kg.

Waga średnia:

- 1) Maliński (Skra) 233 kg.
- 2) Piaskowski (Elektr.) 229 kg.
- 3) Markiewicz (Skra) 218 kg.

Na zakończenie odbyło się rozdanie dyplomów.

Po meczu bokserkim Polska-Niemcy

PRZYGODY TOW. NIEMIECKICH. OPINJA KIEROWNIKA DRUŻYNY NIEMIECKIEJ TOW. MÜLCHEIMA O POLSKIM BOKSIE. DZIWNE PRETENSJE

Wyjazd towarzyszy niemieckich obfitował doprawdy w cały szereg smutnych i jednocześnie humorystycznych wypadków i niespodzianek. Smutnych o tyle, że z jednej strony wchodziła w grę kwestja finansowa, z drugiej — nieprzewidziane kłopoty w momencie samego odjazdu.

Jednakże we wszystkich, nawet przykrych, kwestjach istnieją momenty humorystyczne. Tak było i tutaj.

Po meczu zawodnicy niemieccy pojechali do Ateneum na obiad. Gdy przyszło do wypłacania należności towarzyszom niemieckim, okazało się, iż brak jest 400 zł. Na miejscu znaleziono 200 zł., resztę jednak zaczęto się starać na wszystkie strony. Udało się wreszcie je znaleźć i wtedy pojechano na dworzec po bilety. Zawodnicy jednak nadal pozostali w hotelu i mieli być zabrani przez tow. Michałowicza przed odejściem pociągu. Po przybyciu na dworzec i po przeczekaniu w kolejce kilka minut, okazało się, że do Wrocławia są tylko 3 bilety w kasie.

Poczekano jeszcze 15 minut zanim bilety zostały przyniesione. Tymczasem pozostało jeszcze pół godziny do odejścia pociągu. Tow. Michałowicz udaje się więc do telefonu, nie może się jednak do Ateneum dozwonić. Okazuje się, po sprawdzeniu, że aparat w Ateneum jest popusyty. Na 20 minut przed odejściem pociągu tow. Michałowicz decyduje autem jechać do zawodników, polecając jednocześnie tow. Mülcheimowi zająć miejsca w wagonie. Tow. Michałowicz przyjeżdża do Ateneum, zabiera mocno zdenerwowanych czekaniem towarzyszy niemieckich i wszyscy jada z powrotem na dworzec. Wpadają na dworzec, gdy pociąg już rusza. Wskakują do pierwszego z brzegu wagonu, aby

poźniej dostać się do tow. Mülcheima, który znajdował się gdzieś na przodzie pociągu i machał do nich chusteczką.

Zdawało się, że już wszystko załatwione w porządku, gdy wtem nowa niespodzianka.

Lekko zdenerwowany, jednak już zadowolony, tow. Michałowicz opuszcza dworzec. Pierwszą spotkaną osobą jest... tow. Mülcheim!

— Jakto, skąd wy tutaj, towarzyszu? — pyta tow. Michałowicz.

Wyjaśnia, że w chwili, gdy pociąg ruszał, wysiadł on z wagonu, przypuszczając, że zawodnicy już nie zjawiają się. Tymczasem wpadli oni innym wejściem i zminili się.

Tak więc bez biletów, bez znajomości języka polskiego, bokserzy pojechali, a kierownik został.

Zaczął się nowe bieganie, zakońzone wreszcie naradą u naczelnika ruchu, który poinformował Zielkovicę o wypadku i prosił o wysadzenie zawodników na stacji, dokąd następnym osobowym pociągiem pojechał tow. Mülcheim.

Skutkiem tych przygód przyjechali oni do Wrocławia z 6-godzinnym opóźnieniem.

Korzystają z pozostania tow. Mülcheima rozpoczęto rozmowę, z której dowiedzieliśmy się, co o nas myślał Niemcy.

Otóż tow. Mülcheim oświadczył nam, iż meczem był mile zdumiony. Nie przypuszczał nawet, że mamy tak dobrych bokserów. Skape wiadomości o nas miał jedynie od Łotyszów, którzy walczyli z nami przed 2 lata. Najlepiej podobało mu się spotkanie Olszewskiego i Strzelca, którzy walczyli najczystiej. Po ziom zawodników naszych określił jako dobrą A klasę robotniczą, jed-

nak nie extra klasę. Do tej ostatniej zalicza on Finnów, kilku Łotyszów i Niemców. Co do szans naszych na Olimpiadzie, to uważa, że są zupełnie niezłe, przyobiecując też jako prezes międzynarodowego związku bokserkiego, zrobić wszystko, aby nasi bokserzy na Olimpiadę pojechali.

Po raz pierwszy w dziejach sportu bokserkiego w stolicy mieliśmy okazję spotkać się z takimi zarzutami pewnej części prasy, jakie miały miejsce ostatnio.

Otóż czytaliśmy w jednym z pism codziennych, iż na zawodach międzynarodowych nie zostały... odebrane hymny państwowe. Przedewszystkiem należy wyjaśnić, że Związek bokserki zabronił grania hymnów narodowych na zawodach. Z drugiej strony narzuca się pytanie, czy doprawdy panu recenzentowi tak bardzo zależało na usłyszeniu hymnu niemieckiego? Jeżeli chodzi o mecz — miał wszystko; i ładne walki i 4 bilety wolnego wejścia i... co tu dużo gadać — szukanie w całym dziury.

Drugi „fakcik” prasowy to już nie zarzut, a złośliwa i ordynarna napaść. Pod prowokacyjnymi tytułami daje się przekrecone fakty, które głośzą o rzekomej brutalnej walce, braku dżentelmeństwa ze strony Niemców etc. To najwyraźniej świadczy jedynie o braku dżentelmeństwa u tych, którzy to pisali i którzy posługują się takimi metodami do wniecania nienawiści nacjonalistycznej wśród społeczeństwa polskiego.

Nie będziemy i nie chcemy polemizować z tymi panami, jednakże jeszcze raz stwierdzamy, że podobne rzeczy nie licują bynajmniej z poważnymi skądinąd recenzjami sportowymi.

K. B.

GŁOSY PRASY NIEMIECKIEJ O MECZU BOKSERSKIM NIEMCY — POLSKA

Robotnicza prasa niemiecka w barzo charakterystyczny sposób pisze o meczu Polska — Niemcy.

Podkreśla przedewszystkiem wysoki poziom boksu polskiego i fakt nadzwyczaj gościnnego przyjęcia zarówno ze strony organizatorów, jak i widzów.

Oto co donosi agencja prasowa „Internationaler Sportpressdienst”.

„W przeciwnieństwie do burżuazyjnych związków sportowych, które zerwały wzajemne stosunki, sportowcy robotniczy Niemiec pojechali do Polski, by tam rozegrać mecz bokserki. Fakt ten świadczy najlepiej o tem, że sport robotniczy w służbie zbliżenia narodów istnieje nie tylko na papierze, w szumnych frazesach, ale naprawdę we wszystkich przejawach życia sportowego.

Sam mecz stał na wysokim poziomie. Bokserzy Polski okazali się naprawdę dobrymi zawodnikami.

Licznie zebrani widzowie gorąco oklaskiwali wszystkie spotkania, nie wykazując najmniejszego szowinizmu narodowościowego.

Na zawodach byli obecni przedstawiciele konsulatu niemieckiego”.

Notatka powyższa mówi sama za siebie, to też wszelkie komentarze uważamy za zbędne.

ZE SPORTU ROBOTNICZEGO

ZAKOŃCZENIE ORGANIZACYJNO-SPORTOWEGO KURSU Z. R. S. S.

W sobotę o godz. 5 p. p. nastąpiło uroczyste zamknięcie dwutygodniowego Organizacyjno - Sportowego Kursu męskiego. Na program uroczystości złożyły się przemówienia przedstawicieli władz sportowych, oraz rozdanie świadectw.

W dniu wczorajszym uczestnicy rozjechali się już do domów.

ODCZYT SPORTOWY O OLIMPIADZIE ROBOTNICZEJ W WIEDNIU W SKRZE

W piątek, t. j. 6 marca o godz. 19, w lokalu Skry odbędzie się odczyt tow. dr. Michałowicza Jerzego na temat „Olimpiada Robotnicza w Wiedniu”. Słowo wstępne wypowie tow. Pużak. Bilety wejścia nabywać można w Sekretarjacie Skry, ul. Okopowa 43/47, i w dniu odczytu przy wejściu.

ZEBRANIE SEK. PIŁ. NOŻ. R. K. S. BŁYSKAWICA

Dzisiaj w lokalu własnym odbędzie się zebranie Sekcji Piłki Nożnej R. K. S. Błyskawica. Początek o godz. 20.

FINALOWE ROZGRYWKI O MISTRZOSTWO W.R.S.K.O. W PING-PONGU

GWIAZDA MISTRZEM WRSKO.

W sobotę i w niedzielę w lokalu Gwiazdy rozegrany był finał mistrzostw WRSKO. w ping-pongu. W półfinale grały Skra z Gwiazdą i Czarni z Gwiazdą II.

CZARNI — GWIAZDA 6:1.

Weisman — Goldstein 6:2, 6:4.
Mazur — Feinbaum 6:3, 4:6, 1:6.
Perkowicz — Popowski 6:2, 6:0.
Weisberg — Weiselfisz 6:3, 9:7.
Goldstein — Unterman 6:2, 8:6.
Lapon — Lebensold 6:0, 6:0. W.
Mucha — Jakout 6:0, 6:0. W.

GWIAZDA — SKRA 7:0.

Filar — Łukaszewicz 6:1, 6:4.
Kiferbaum — Wybrański 6:2, 9:7.
Majerowicz — Dragoniak I 6:2, 6:8, 6:3.
Wattenberg — Błasalek II 3:6, 6:3, 6:4.

Szyber — Masikowski 6:4, 6:4.
Feferman — Mellich 6:0, 6:0. W.
W niedzielę więc grali z sobą Gwiazda II — Skra i Czarni — Gwiazda.

W finale spotkały się drużyny Czarnych i Gwiazdy, przyczem wygrała Gwiazda w stosunku 5:2, zdobywając tem samym tytuł mistrza WRSKO. na rok 1931.

Poszczególne spotkania Feferman — Perkowicz 1:6, 3:6.

Filar — Bereza 7:5, 3:6, 7:5.
Szyber — Mucha 7:5, 6:4.
Wattenberg — Goldstein 6:2, 3:6, 6:3.
Majerowicz — Lapon 3:6, 6:8.
Kiferbaum — Weisman 6:3, 4:6, 6:3.
Meiman — Mazur 0:6, 0:6. W.
W meczu Skra — Gwiazda II, wygrała Gwiazda 6:1.

Akademja sportowa Skry

Bardzo szczęśliwym pomysłem Skry było urządzenie Akademii Sportowej. Z jednej strony wykazano się pracą w sezonie zimowym, z drugiej — przez ściągnięcie na Akademię ludzi, którzy ze sportem na boisku rzadko się spotykają, spopularyzowano wśród nich samą ideę sportu. Bardzo urozmaicony program dał widzom, zebranych w liczbie przeszło 200 osób dużo zadowolenia i emocji. Zarówno część artystyczna, jak sportowa, były gorąco oklaskiwane przez audytorjum.

Program rozpoczęto odśpiewaniem przez chór męski całego szeregu pieśni. Następnie odbyły się pokazowe walki w ciężkiej atletyce. W dalszym ciągu odbyła się gimnastyka kobieca i wreszcie tańce i plastyka w wykonaniu sekcji dziecięcej Skry. Ten ostatni punkt zwłaszcza był bardzo gorąco przyjęty przez widzów. Na zakończenie chór mieszany odśpiewał „Czerwony Sztandar”.



Zespół taneczny sekcji dziecięcej R. K. S. Skry.

Wczorajsza niedziela w sporcie

MARYMONT — POLONJA 0:3 (0:2).
Wczoraj na boisku Marymontu został rozegrany mecz piłkarski Marymont — Polonia, zakończony zwycięstwem tych ostatnich w stosunku 3:0. Polonia wystawiła cały skład ligowy, Marymont zaś miał 2 rezerwowych. Grę utrudniały, kałuże, mieszczące się pod obiema bramkami.

Mecz ten dla Marymontu był pierwszym w sezonie, nic też dziwnego, że gracze czuli się na boisku dość nieswojo. Dało się to zauważyć zwłaszcza w linii ataku, który grał wręcz słabo. U obu drużyn najlepiej grały obrony, a w Marymontcie i bramkarz.

Gra prowadzona fair, z lekką przewagą drużyny ligowej, dla której bramki strzelili Seichter 2 i Szczepaniak 1.

LEGJA — GWIAZDA 6:0 (3:0).
Mecz rozegrany w sobotę na boisku Skry zakończył się zdecydowanym zwycięstwem wojskowych.

Słabsza technicznie Gwiazda gorzej

sobie radziła na zalaniem wodą boisku, zwłaszcza, e zgrała z 4 rezerwowymi. Bramki dla Legji uzyskali Ciszewski i Nawrot po 2. Przeździecki i Drabiński po 1. Mecz trwał 2 godz. 30 min. Sędzia kpt. Szulc.

LEGJA WARSZAWIANKA 3:1 (1:1).

Obie drużyny osłabione kilkoma rezerwowymi. Mecz rozegrano na stadionie Legji. Bramki dla Legji zdobyli Cebulak, Szaller i Gabrysiak, a dla Warszawianki — nowy nabytek Zieliński. Sędzia p. Masiński.

MECZ BOKSERSKI SKRA II — MAKABI II 11:3.

W sobotę, w lokalu Makabi bokserzy Skry rozegrali mecz z Makabi, wygrywając w stos. 11:3. Naogół przeważali we wszystkich wagach zawodnicy Skry, którzy zapowiadają się jako dobry materiał na bokserów.

Waga papierowa: Nagot (S.) — Breiman (M.). Po bardzo ładnej walce wy-

grał pewnie Nagot na punkty.

Waga musza: Rakowski (S.) — Modrzewiecki (M.). Spotkanie wygrał Rakowski przez techniczny K. O. w III rundzie.

Waga kogucia: Wielgasiewicz (S.) — Bauman (M.). Zwyciężył na punkty Wielgasiewicz.

Waga piórkowa: Nader (S.) — Ierland (M.). Najładniejsza walka dnia. Wynik remisowy całkowicie odpowiadał przebiegowi spotkania.

Waga lekka: Wichliński (S.) — Griffenberg (M.). Obaj zawodnicy dość rutynowani, rozstrzygnęli walkę na remis.

Waga półśrednia: Kurzawa (S.) — Lichtenstein (M.). Kurzawa już w drugiej rundzie znokautował przeciwnika. Makabi założyła protest z powodu rzekomo nieprawidłowego ciosu.

Waga średnia: Maciejewski (S.) — Borenstein (M.). Walka nierozstrzygnięta.

W SETNĄ ROCZNICĘ

Wczoraj, jako w setną rocznicę bitwy pod Grochowem odbyła się uroczysta akademja w sali Rady Miejskiej.

O godz. 7-ej wiecz. z okazji rocznicy odbyła się również akademja na Pradze, zorganizowana przez towarzystwo przyjaciół Pragi.

Z ŻYCIA PARTJI
WARSZAWSKA ORGANIZACJA
P. P. S.

PONIEDZIAŁEK 2-go marca.

STARÓWKA — godz. 7 wiecz. w lokalu Długa 19, zebranie członków na którym zostanie wygłoszony referat polityczny.

WTOREK, 3-go marca.

OCHOTA — godz. 7 wiecz. posiedzenie K mitetu.

NOWE-BRUDNO — godz. 7 wiecz. posiedzenie Komitetu.

KOŁO ELEKTROWNI PPS — godz. 6-ta wiecz. w lokalu Czerwonego Krzyża 20 zebranie członków Koła.

KOŁO KOLEJARZY P. P. S. — godz. 4-ta po poł. w lokalu Siedzibna 5 m. 10 zebranie członków Koła.

RUCH ZAWODOWY

KOMUNIKAT. We wtorek, d. 3 marca r. b., o godz. 6.30 wieczorem, odbędzie się plenarne posiedzenie Wydziału Rady Zawodowej m. Warszawy.

Towarzysze, członkowie Rady proszeni są o punktualne i bezwzględne przybycie.

Sekretariat.

RUCH KOBIECY

WTOREK, dn. 3 marca.

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY o godz. 7 wiecz. w lokalu Leszno 53 odbędzie się odczyt tow. Doroty Kłuszyńskiej na temat „Życie i praca tow. Dr. Hermiana Diamanda”.

Organizacja
Młodzieży T. U. R.

ZWIĄZEK NIEZ. MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ. We czwartek, dnia 5 b. m., o godz. 8-ej wiecz., w lokalu przy ul. Długiej 19, odbędzie się III zebranie z cyklu „Najważniejsze zagadnienie polityki socjalistycznej” z odczytem tow. pośta Kazimierza Czapińskiego p. t. „Faszyzm”.

Wstęp wolny dla członków bratnich organizacji robotniczych.

Z. N. M. S. Zarząd Środowiska Warszawskiego Z. N. M. S. zawiadamia wszystkich członków o dokonywanej rejestracji, która będzie trwała do dnia 5 marca b. r. W tym terminie wszyscy tow. tow. winni zgłosić się do sekretariatu (ul. Długa 19, wtorki i czwartki godz. 18 — 20), lub też do Egzekutywy Koła Uniwersyteckiego (codziennie godz. 11 — 1.15 w hallu Uniw.), celem wypełnienia blankietów rejestracyjnych.

Ruch kult.-oświatowy

ODDZIAŁ KUCHMISTRZÓW W WARSZAWIE Z. Z. P. P. G. - H. W. POLSCE. Dnia 3 marca r. b. o godz. 6 popoł. w lokalu Zwązku ul. Krakowskie Przedmieście 4/5, odbędzie się odczyt tow. Maleckiego o urlopach pracowników gastronomicznych, oraz odczyt tow. W. Bawarskiego na temat: „Zawód gastronomiczny w dobie obecnej”.

Oprócz odczytów w każdy wtorek i czwartek, odbywają się bezpłatne kursy zawodowe.

STAN POGODY

DZIŚ POCHMURNO.

Przypuszczalny przebieg pogody dzisiaj: Na południu kraju pochmurno i deszcze, po- zatem zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami. Na Podkarpaciu ciepło, po- zatem temperatura w pobliżu 0 st. W całym kraju umiarkowane wiatry zachodnie, na Pomorzu porywiste północno-zachodnie i północne.

Czasopisma nadesłane

NOWY NUMER „WOLNOMYŚLICIELA POLSKIEGO”.

Wyszedł z druku Nr. 7 „Wolnomyśliciele Polskiego”, na którego treść składają się następujące artykuły: *Dlaczego zwalczamy religię.* Marjan Wawrzyniński, Stanisław Jan Czarnowski, Henryk Wroński — *Zasady katolickiej etyki.* J. Dawiński — *Pogarda „chrztu” u żydów.* Kronika. Antoni Czubryński — *Z książek.* Z prasy. Głosy czytelników. Książki nadesłane. Odpowiedzi Redakcji. Odczyty.

KRONIKA STOLECZNA

ROZSZERZENIE OSWIETLENIA ELEKTRYCZNEGO ULIC.

Inspekcja elektryczna magistratu zestawiała w początkach 1930 r. wykaz ulic, które bądź nie posiadały dotychczas żadnego oświetlenia, bądź miały oświetlenie elektryczne lub gazowe niewystarczające dla potrzeb ruchu i bezpieczeństwa. Wykaz ten, obejmujący ulice na których zaprowadzenie oświetlenia elektrycznego, bądź jego rozszerzenie, było najbardziej palące, uzyskał aprobatę magistratu. Wykaz obejmował 41 ulic na przedmieściach i 76 w granicach dawnej Warszawy, łącznie 117 ulic, z tego w samym tylko śródmieściu 20 ulic zupełnie nieoświetlonych i 47 oświetlonych dotychczas gazem.

Z tej liczby w ciągu 1930-31 r. wykonano dotąd odpowiednie roboty na 55 ulicach, które uzyskały 777 latarni elektrycznych.

PIĘĆ NOWYCH APTEK W WARSZAWIE.

Komisariat Rządu m. st. Warszawy projektuje udzielić koncesji na otwarcie pięciu nowych aptek w Warszawie, a mianowicie: 1) przy ul. Solec na odcinku od ul. Czerwonego Krzyża do Tamki, 2) przy ul. Górnośląskiej od Rozbrat do Al. Ujazdowskiej, 3) przy ul. Belwederskiej od Parkowej do Chelmskiej, 4) przy ul. Niskiej od Lubeckiej

do Okopowej oraz 5) przy ul. Leszno lub Górczewskiej od Karolkowej do Szelkera, względnie do ul. Staszica, a to po stwierdzeniu potrzeby otwarcia w tych dzielnicach nowych aptek.

ŚRODA LITERACKA.

W środę, 4 marca, odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (Jerolimaska 39), Wieczór literacki, poświęcony miejscowości „Kazimierz nad Wisłą”, która dzięki piękności swojego krajobrazu i architektury odgrywa od lat wielu tak wybitną rolę w życiu malarzy i literatów polskich. Udział biorą: Wacław Husarski mówić będzie „O dziejach Kazimierza”; Hanna Mortkowiczówna wywodzi impresję literacką: „Święci nad wodami”; Marja Kuncewiczowa odczyta nowelę p. t. „Nienawiść”. Wieczór ilustrowany będzie przezrociami. Początek o godz. 8-ej.

POBÓR.

We wtorek, 3 marca, w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych, zamieszkałych w komisariatach 9, 11, 23, 16, 20, 21 i 23, podlegających P. K. U. Nr. 2. Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili, a obecnie otrzymali wezwania z komisariatu rządu.

NOCNE NAJŚCIE NA MIESZKANIE

Przy ul. Orzona 6 na Woli wczoraj po północy do mieszkania parterowego od strony podwórza, po uprzednim wybiciu szyb i wylamaniu ramy okiennej usiłowali dostać się synowie lokatora tegoż domu bracia: Aleksander i Stanisław Walczakowie. Z okrzykiem „My ją musimy dziś zabić!”, bracia zaczęli wdrypywać się przez okno do mieszkania. Brzęk szyb i łamanie okna obudziły właścicielkę — rzędczynię tego domu Felicję Łazęcką, córkę właściciela tego domu, Tomasza Stępińskiego. Kobieta za-

częła wzywać pomocy dozorczy oraz rodziców zamieszkałych w tymże domu w drugiej oficynie. Wówczas sposzeni sprawcy uciekli do swych kolegów, którzy w liczbie 4 — s'ali przy otwartej turcie na podwórzu. Rano Łazęcka zameldowała o nocnym najściu w policji 22 komis. Walczaków zatrzymano, a po sporządzeniu protokołu zwolniono do czasu sprawy. Łazęcka i rodzice jej przypuszczają, że jest to prawdopodobnie zemsta za służącą Walczakom eksmitującą, wskutek ciągłych awantur w tym domu.

OFIARA FANATYZMU WYZNANIOWEGO

18-letni Moniek Herszfinkiel (Złota 40) syn właściciela abażurów artystycznych, oraz przyborów elektrotechnicznych i gazowych poznał młodą pannę — chrześcijankę. Międzym młodemu tydem a katoliczką zadziernięcia została nie głębszej sympatii i w rezultacie H. zachochał się w pannę na zabój. Ponieważ miłość była wzajemna, przeto młodzi postanowili połączyć się węzłem dożgonym. O zamiarach swych zakomunikował rodzicom, ci jednak kategorycznie sprzeciwili się temu. Wówczas zrozpaczony młodzieniec,

nie widząc innego wyjścia, postanowił popełnić samobójstwo. Wczoraj, korzystając z nieobecności rodziców, w czasie, gdy służąca spała w kuchni, przymocował do haka w suficie sznur na którym powiesił się. Traf zrzadził, że w kilka minut później nadziedz do miasta ojcem. Widząc wiszącą syna, momentalnie przeciał sznur, poczem wezwał pogotowie. Lekarz, po zastosowaniu odpowiednich zabiegów, doprowadził niedoszłego samobójcę do przytomności, pozostawiając pod opieką rodziny.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki nieczynny

Narodowy

o g. 8 „O żonach złych i dobrych”

Nowy

o g. 8 „Rozkosz uczciwości”

Letni

o g. 8 „Noc Sylwestrowa”

Teatr ATENEUM występuje dziś z premierą „Domu otwartego”.

TEATR WIELKI. Dziś opera nieczynna. We wtorek „Carmen” z p. Poraj-Werminią i pp. Gruszczyńskim i Mossakowskim, pod dyrykcją kapelmistrza Dołżyckiego.

TEATR NARODOWY. Codziennie „O żonach złych i dobrych”.

TEATR LETNI: „Noc Sylwestrowa”.

TEATR NOWY. Dziś sztuka L. Pirandella „Rozkosz uczciwości”.

TEATR POLSKI. Tylko do środy włączanie sztuka Savoir'a p. t. „Katastrofa”.

TEATR MAŁY. Codziennie „Koniec i początek”.

TEATR „QUI PRO QUO”. „Nos do góry”

Teatr „MORSKIE OKO”. Dziś rewja „Sym patja Warszawy” z Zula Pogorzelską

TEATR „WESOŁY WIECZOR”. Rewja p. t. „Tylko dla dorosłych”.

„OPERETKA WARSZAWSKA”. Powtórzenie premiery „Noce w Kairze”.

TEATR „NOWY ANANAS” (Marszałkowska 114): „U nas najtaniej”.

TEATR REWJI „MIGNON”: „Pod znakiem Marsa”.

SZOPKA POLITYCZNA. „Z Pegazem pod gazem”. Szopka polityczna Mariana Hemara, Jana Lechonia i Juliana Tuwima

TEATR REWJI HEL (ul. Zamojskiego). Codziennie wielka rewja o godz. 7.30 i 9.30.

Z KONSERWATORJUM

AUDYCJA STOW. MIŁOSNIKÓW DAWNEJ MUZYKI (przez Radio).

Mało która transmisja muzyczna radiowa może dać tyle zadowolenia co audycja Miłosników dawnej muzyki.

Na audycjach tych można się doskonale uczyć historii muzyki XVII i XVIII w. — to jedno. Poza to — muzycznie rzecz biorąc — żaden inny koncert w Warszawie nie daje tak oryginalnych i barwnych połączeń instrumentalnych i wokalnych, jakie otrzymujemy z przeróżnych i, co która to ładniejszych kombinacji: organów, klawesynu, skrzypiec, altówki, wiolonczeli, głosów solowych, chóru i t. p.

W transmisji radiowej przytem, delikatne brzmienie sonat Corelli'ego i Dallabaco wypada pierwszorzędnie; podobnie solo klawesynowe p. Janiny Wysockiej. Nawet chór, który przez radio zazwyczaj traci, w piosen- sence Passerau „Il est bel et bon” brzmiał b. plastycznie.

Mniej radiofonicznie wydał mi się głos p. St. Argasińskiej w arjach z XVII w. i jeszcze bardziej — atrakcja wieczoru — Kantata Pekiela „Audite mortales”, niezbyt dobrze „montowana i, poza tenorowem solo p. Dobosza, dość niewyraźna.

W słowie wstępem ks. Dr. Feichta słuchacz znalazł wiele wskazówek objaśniających program, dobre, choć może nazbyt wzięte były zapowiedzi speake'a, grzeszącego, niestety, mało poprawną wymową słów włoskich i francuskich.

H. D.

Czytajcie „Pobudkę”

Kino dźwiękowe
ATLANTIC

Chmielna 33. Początek 6. 8. 10.15

Dziś

Arcydzieło dźwiękowe reżyserii genialnego R. EICHENBERGA

„POSTRACH SALONÓW”

Nad program: aktualności oraz doskonale dodatki dźwiękowe.

Kino „WISŁA” Tamka Nr. 34
vis a vis Cyrku

NA EKRAJIE: Wielki film erotyczny!

„Królowa bez korony”

(LADY HAMILTON) z CORINNE GRIFFITH NA SCENIE bomba śmiechu: „Gapcio ordynansem” w wykonaniu nowego zespołu. Początek o g. 5-ej, w niedzielę o 3 pp.

Ceny od 1 zł. Ilustracja powiększonego zespołu orkiestry symfonicznej

Kino dźwiękowe
MAJESTIC NOWY-SWIAT Nr. 43,
pocz. 6, w niedz. i święta 4

Niezapomniany „BULBA”, mistrz głębokiej gry, słynny

LOU'S WOLHEIM i subtelny „cu- Junior COGLAN downy malec” w potężnym, życiowym i niezwykle wzruszającym dramacie:

„DWA SERCA”

Ceny miejsc od 1 złotego

KINO-TEATR KOMETA Chłodna 49
Tel. 48-51

Kobieta bez serca

NA SCENIE WYSTĘPY ARTYSTÓW

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.40 — 11.55 Przegląd prasy. — 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. — 12.10 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.10 — 13.25 Komunikat meteorologiczny. — 13.25 — 15.00 Przerwa. — 15.00 — 15.20 Komunikat gospodarczy. — 15.20 — 15.35 Przerwa. — 15.35 — 15.50 „Chwilka lotnicza”. — 15.50 — 16.10 Wśród podręczników sportowych — wygł. red. A. Heinrich. — 16.15 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.15 — 17.40 „Wielki Brasławianin” — wygł. p. O. Heman. — 18.45 — 19.10. — Rozmaitości. — 19.10 — 19.25. — „Giełda rolnicza. — 19.25 — 19.30. — Uwagi i wskazówki dla detektorowiczów. — 19.30 — 19.35 Odczytanie programu na dzień następny. — 19.50 Opera „Traviata” G. Verdiego. — W przerwie repertuar Warsz. Teatrów Miejskich. 22.10. Transmisja z Teatru „Wesoły Wieczór” rewji p. t. „Tylko dla dorosłych”.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Postrach salonów”.

APOLLO: „Serce na ulicy”.

CAPITOL: „Na Sybir”.

CASINO: „Odwieczna pieśń”.

COLOSSEUM: „C. i K. Feldmarszałek”.

FILHARMONJA: „Neapol - śpiewające miasto”.

KOMETA: „Kobieta bez serca”.

MAJESTIC: „Dwa serca”.

MIEJSKI: „Płonące serca”.

PALACE: „C. i K. Feldmarszałek”.

POLA NEGRI PALACE: „Porucznik Armand”.

PAN: „Indyjski grobowiec”.

SPLENDID: „Wyspa zatopionych serc”.

STYLOWY: „Tajemniczy Dżem”.

ŚWIATOWID: „Marokko”.

TECZA: „Karkołomne zakręty”.

UCIECHA: „Dynamit”.

WISŁA: „Królowa bez korony”.

ZNICZ: „Tajemnica starego rodu”.

CZARNA: „Zdrada”.

FORUM: „Niebezpieczny szlak”.

HOLLYWOOD: „Cmy nocne”.

LUX: „O honor siostry”.

MEWA: „Król żebraków”.

PETIT TRIANON: „Romans wspaniałej panny”.

PROMIEN: „Pod maską bandyty”.

ROXY: „Król żebraków”.

STAROMIEJSKI: „Białe szatan”.

SOKÓŁ: „Krew na śniegu”.

TON: „Pocałunek” z Gretą Garbo.

URANJA: „W pogoni za dżamentem”.

TOMBOLA: „Królowa bez korony”.

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

CENY ZNIŻONE

POLA NEGRI PALACE

Pl. Teatralny Pocz. o 6.

W soboty i niedziele początek o 4-ej

RAMON NOVARRO

w najwspanialszym arcydziele dźwiękowym

„Porucznik Armand”

Nad program: Aktualności i dodatki dźwięk. Aparatura Western Electric.

CENY MIEJSC OD ZŁ. 1.50.

Kino FILHARMONJA

Jasna 5. Początek 6. 8 i 10

JAN KIEPURA

oraz BRYGIDA HELM

w arcydziele dźwiękowo-śpiewanem

NEAPOL ŚPIEWAJĄCE MIASTO

CENY MIEJSC OD 1 ZŁ.

UCIECHA Złota Nr 72
pocz. 6, 8, 10

Film dźwiękowy

CECIL B. de MILLE'A

p. t.

DYNAMIT

DŹWIĘKOWE KINO „TĘCZA”

Przejazd 9. Pocz. 6.15, w sobotę i niedz. 4 pp.

Dziś i codziennie

CLARA BOW I RYSZARD ARLEN

w przepięknym dramacie dźwiękowym p. t. „KARKOŁOMNE ZAKRĘTY”

UWAGA: DIALOGI w języku polskim.

Ceny miejsc na początki seansów od 1 złotego

PREMJERA! Nowy przebój świata

„MAROKKO”

wg powieści „AMY JOLLY”. Reż. J. V. STERNBERG

W rolach głównych: Marlena DIETRICH, Gary COOPER, Adolphe MENJOU.

UWAGA! Film ten ukazuje się w Warszawie poraz pierwszy w Europie.

Kino ŚWIATOWID Marszałkowska 111
Pocz. 4, 6, 8, 10

Na 10-tą miejsca numerowane.

Passep. bil. ulg. i bezpłatne nieważne.

NAJTAŃSZE KINO DŹWIĘKOWE

COLOSSEUM Początek o g. 6-ej

NAJWESELSZY FILM SEZONU

Wyśmienita satyra na dawną armję austro-węgierską

C. i K. FELDMARZAŁEK

Ucieszne miłośki dzielnych „Szwejków”

Dźwiękowy- Kinoteatr MIEJSKI

Długa 25 Hipoteczna 1

Początek o godz. 6.30

w soboty i niedzielę o godz. 5 p. p.

Mady Christjans

Gustaw Froelich

w melodyjnym dźwiękowcu p. t.

„PŁONĄCE SERCA”

UWAGA: Bilety „wolnego wejścia” i bezpłatne ważne prócz niedziel, sobót i premier.

KINO-REWJA ZNICZ

Dziś i dni następnych Greta Garbo jako „DZIKA ORCHIDEJA”

Wielki dramat romantyczny, rozgrywający się na tle egzotycznej wyspy Jawy.

NA SCENIE rewja w 12 odsłon. p. t. „W marcu jak w garcu” pod kier. L. Truskowskiego.

Udział biorą: J. Winiarski, A. Melerwilowa, H. Rydzewiczówna, J. Trupkowski, B. Melerwil. W. Gawlikowski oraz gościnne występy tylko kilka dni THEO wraz ze swoją tancerką 5-letnią Violetta. — Początek o godz. 5 pp. W niedz. i święta o 2 pp. Ceny miejsc od zł. 1.25

Andrzej Robak z „SZŁACETANIE

folwarku Lubańki w Krasnymstawie, ro- cznik 1894, zgubił książkę do pracy domowej i gospodarstwa wiejskiego dostarcza bezinteresownie Towarzystwo „Ratujmy Niemo- wietla”. Są to matki opuszczone. Nowy o- bowią 8/10 mieszk. 26

MEBLE otomany gwarantowane. Patefony. Raty według budżetu kupującego. Proszę sprawdzić. 4-ej. 905

Złota 25, druga brama

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, za zmianą adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.